№. 203. w Sobotę dnia 31. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 27. Sierpnia wieczorem o godz. 8. W Luneville powitał prezydenta rzpltéj, naczelny prezes Eichmann. W Strazburgu, Metz, Nancy aresztowano wiele osób z powodu spiknienia się na prezydenta. W Metz przyjęto prezydenta po republikańsku.

Londyn we wtorek 27. Sierpnia, popołudniu o 5 godzinie 30 minut. Ludwik Filip umarł w Claremont dnia 26. Sierpnia.

Hamburg, w środę d. 28. Sierpnia, po południu o godz. 3. Wczorajsza wiadomość o wylądowaniu Holendrów pod Grönwald nie potwierdziła się.

Berlin, dn. 29. Sierpnia. — Niektóre dzienniki doniosły, że minister handlu, wniósł na radzie ministrów o 8 do 9 milionów tal. na rozmaite budowy, które przyrzekł w swéj podróży i że wniosek ten w gabinecie odrzuconym został. Tymczasem rzecz się ma inaczéj. Minister handlu w swéj podróży przez wschodnie prowincye i część W. Ks. Poznańskiego przekonał się o potrzebie ulepszenia komunikacyi we wielu miejscach i przyrzekł popierać budowy dróg zwirowych, o ile na ten cel mogą być obmyślone środki skarbowe, nie czynił atoli nadziei wyższych nad możność. Co było można, to już przekazano ze skarbu na podobne cele. Co zaś ma być budowane w przyszłym roku, to budżet przyszłoroczny przez izby uchwalony okaże. Dotychczas rzecz ta nie była wziętą pod naradę w ministerstwie. W sprawozdaniach zaś dzienników wymienione sumy, są prostym wymysłem.

Lipsk, dn. 24. Sierpnia. — Kiedy w walce pomiędzy ministerstwem oświecenia a senatem uniwersytetu o reprezentacyą tegoż na obecnym sejmie stanowym przez zasuspendowanie 21 profesorów, tymczasowo zawieszenie broni nastąpiło, nie od rzeczy będzie zastanowić się jeszcze raz w związku nad godną uwagi okolicznością, z któréj wynikło owo zasuspendowanie i udzielenie przez mniejszość senatu pełnomocnictwa wybranemu na deputowanego profesorowi Tuch. Jak wiadomo, senat na ostatniém posiedzeniu swojém d. 9. t. m. uchwalił, aby wniosek profesora Tucha o udzielenie mu pełnomocnictwa wprost odrzucić; lecz minister oświecenia uznał potrzebę skasowania wszelkich uchwał senatu w tym przedmiocie, i z pominięciem senatu wezwać kategorycznie dziekanów czterech tych fakultetów, aby koniecznie pełnomocnictwo podpisami swojemi stwierdzili. Aby nie pominąć żadnych sposobów, któreby do osiągnienia podpisów żądanych przyczynić się mogły, wysłało ono równocześnie tu dotąd tajnego radzcę Zobel, który się z rektorem i dziekanami miał porozumieć i namową lub pogróżkami »legalne« wygotowanie pełnomocnictwa wymódz. Dwaj dziekani fakultetu prawniczego i lekarskiego natychmiast byli gotowi pełnomocnictwo dotyczące dla reprezentanta uniwersytetu podpisać, przeciwnie zaś dziekan wydziału filozoficznego opierał się stanowczo położenia nazwiska swego pod pełnomocnictwem, które poprzedzającym uchwałom senatu wprost jest przeciwnem, a prodziekan fakultetu teologicznego złożył napowrót urząd swój w ręce właściwego dziekana profesora Tuch. Zobel, jak powiadają, naznaczył termin ostateczny na d. 16. Sierpnia po południu o godzinie 3., do którego to czasu podpisy wygotowane być powinny, inaczéjby nieodzownie środki dalsze rozporządzone zostały. (Tymczasem senat dnia 15. Sierpnia wybrał na rektora uniwersytetu na przyszły rok profesora Erdmanna, który w tym całym sporze senatu z ministerstwem okazał się jako najdzielniejszy obrońca słuszności.) Po upływie czasu naznaczonego, zasuspendował Zobel 21 profesorów, i teraz przystąpił do potwierdzenia pełnomocnictwa dla prof. Tuch, nie czekając wcale na wyraźnie przepisane posiedzenie owego ułamku senatu. Jak już powiedzieliśmy, nie wiemy z pewnością, kto za wydział teologiczny podpisał, ale mógłby to jedynie uczynić prof. Wiener, lecz ten dn. 16. Sierpnia w południe z Lipska zapewne wyjechał, gdyż d. 17. widziano go już w podróży w głębi Bawaryi albo też sam prof. Tuch, gdyż reszta profesorów rzeczywistych wydziału tego obecnych w Lipsku została zasuspendowaną. Pofesor Jörg jako dziekan wydziału medycznego, podpisał już 4 lub 5 dni wprzódy na blankiecie (przed wyjazdem swoim wprzód d. 12. t. m.). Za fakultet filozoficzny, podpisał jak najchętniéj prof. Westermann. Prof. Tuch więc z pełnomocnictwem w ten sposób wygotowanem, zgłosił się dn. 17. Sierpnia przed południem w izbie pierwszéj w Dreznie, w chwili, gdzie profesorowie pojedyńczy o zasuspendowaniu swojém urzędownie zaledwo się dowiedzieć mogli. Zresztą godném jest uwagi, że dwóch profesorów pospołu z drugimi zasuspendowano, którzy w naradach najnowszych senatu bynajmniéj udziału nie mieli, ponieważ już przed kilku tygodniami byli wyjechali. Otóż to jest proste przedstawienie całego biegu rzeczy; komentarz wszelki jest zbytecznym.

Drezno, d. 25. Sierpnia. — W ministerstwie powzięto zdanie popierane przez ministra sprawiedliwości, że ducha opozycyjnego w uniwersytecie lipskim poskromi się najpewniéj przez to, gdy się energicznie i z największą surowością postąpi z profesorami, którzy są uważani jako podżegacze i przywódzcy opozycyi. Potwierdzi się zatém wkrótce pogłoska, że trzech z owych zasuspendowanych profesorów czeka zupełne usunięcie od katedry i śledztwo na drodze dyscyplinarnéj. Co się tyczy wybranego na przyszły rok rektora, chemika Otto Linné Erdmanna, który także do liczby prześladowanych należy, nie trudno będzie jemu znaleźć miejsce odpowiedne wysokiéj nauce i niewątpliwemu usposobieniu konserwatywnemu, zwłaszcza, że przez śmierć profesorów Marchanda i Fischera dwie katedry chemii przy akademiach niemieckich pierwszego rzędu opróżnione zostały.

Frankfurt, d. 24. Sierpnia. — Trzecie posiedzenie kongresu pokoju. Posiedzenie otworzono po godzinie 10éj oznajmieniem, że pomiędzy innymi nowo wstępującymi członkami przybył także profesor Liebig z Giessen. Wiadomość tę przyjęto oklaskami. Pomiędzy nadeszłemi pismami znajduje się także otwarty list profesora Karóla Biedermana z Lipska, w którym wyraża swój żal, iż stan Szlezwig Holsztynu nie pozwala mu przybyć na kongres. Jest także list do zgromadzenia od arcybiskupa paryzkiego, zawierający w wyrażeniach ogólnych uznanie idei chrześciańskiéj, i że takowa jest zasadą dążeń zgromadzenia. Nareszcie także list pochwalny od doktora Arnolda Rugego.

O czwartym punkcie propozycyi kongresu pokoju nie głosowano, gdyż przeciwko niemu zaprotestowano. Z kolei przypada zatém punkt 5ty, nad którym najprzód głos zabiera Indyanin Higaga Bu, naczelnik Czipewachów. Mówił w dobréj angielszczyznie i z wielką płynnością. »Kiedym jeszcze przed 16 laty z tamtéj strony wielkiéj wody żył wśród moich braci, powiada, nie myślałem, że przyjdzie czas, w którym tutaj wstąpię i o pokoju mówić będę. Jestem istotnie pierwszy z mego ludu, który tak daleko na wschód zaszedłem. Ale dla naszych dzieci zajaśnieje dzień, w którym łańcuch braterstwa całą ziemię otoczy.« Z tego wstępu przechodzi mówca do ogólnych skutków pokoju. Opowiada, że wczoraj odbywał przechadzkę w okolicach Frankfurtu nad Menem, i podziwiał cudne ogrody zamiejskie. »Przy téj sposobności dowiedziałem się, że te piękne zakłady były kiedyś okopami twierdzy, którą zniesiono, aby mieszkańcy miasta cieszyć się mogli skutkami pokoju i bujną przyrodą; z podwójną przyjemnością chodziłem teraz po długich ocienionych ulicach. Jako z doliny nie wyrasta od razu góra, ale najprzód pagórek, daléj coraz wyżéj piętrzą się wysoczyzny, aż dosięgną najwyższego szczytu, tak przyjdą i do nas ludy najprzód z pobliża, potém z coraz to większéj odległości, aż nareszcie sam papież wyprawi do nas swego posła.« Mówca przechodzi do telegrafów magnetycznych. »Któż byłby wierzył przed laty, że słowo w minut kilka przebiegać będzie morza, rzeki i obszerne lądy; czyżby równie myśl potężna, myśl pokoju, nie miała tém bardziéj obiedz świata całego i wszędzie się zakorzenić? Nie widzi ludzkość jeszcze, iż nie masz nic w świecie niepodobnego. Narzędzie, które z sobą przywiozłem, nie jest oznaką méj godności, nie

jest ono bronią, ale jest fajką pokoju pierwotnych mieszkańców Ameryki.« Mówca okazuje tę fajkę; jest to długi w pióra przystrojony cybuch i mówi dalej: »Podaję niniejszém prezydentowi tę fajkę pokoju imieniem mych braci w najdalszym zachodzie. (Długie oklaski.) Przynoszę pozdrowienie od mieszkańców amerykańskich skał, pozdrowienie do dzieci dolin Renu i innych rzek niemieckich. — Już nie długo będą ludy jęczały pod uciskiem wojny, bo przyjdzie czas niezawodnie, kiedy się wszystkie ludy zjednoczą w pokoju.« (Oklaski.)

Prezydujący zwraca uwagę zgromadzenia, iż czas tak jest już krótki, że nie można każdemu mówcy więcéj udzielić czasu do mówienia, jak kwadrans, a to tém bardziéj, że komitet wniesie jeszcze siódmy ustęp.

Dr. Weil z Frankfurtu: »Aczkolwiek przyznajemy słuszność myśli, że już na przyszłość nie powinna mieć znaczenia arystokracya skóry, to przecież uznać musimy, iż mąż który się zapałem przejmie i zbroi dla praw ludu i dobra rodziny, jest w swojem prawie.« Mówca przypuszcza, że wszyscy przytomni po francuzku rozumieją i ciągnie daléj rzecz swoją w tym języku i w powyższym sensie.

Dr. Bodenstedt z Berlina (po angielsku): Zaleca kongresowi zajęcie się sprawą szlezwicko-holsztyńską i nie wątpi, iż przy wpływie, jaki obecni członkowie w ojczyznie swojej posiadają, uda się zagodzić spór ten ku zadowoleniu stron obudwóch. W końcu wdaje się mówca w kwestyą prawną sporu między Danią a Holsztynem. Prezydujący przypomina artykuł 6ty regulaminu, który brzmi: »Ponieważ cel kongresu jest trwałéj i ogólnéj natury, uprasza się więc mówców, ażeby się wstrzymali od wszelkiéj bezpośredniéj alluzyi do politycznych wydarzeń teraźniejszości. Prezydujący ma obowiązek przypomnienia tego przepisu każdemu członkowi, któryby nań nie zważał, i jest nawet mocen, gdyby mówca nie przestawał wykraczać przeciw przepisowi, odebrać głos onemuż«. Powstają z tego powodu dłuższe rozprawy w języku niemieckim, francuzkim i angielskim. Mówca jednak nie opuszcza mównicy, pomimo licznych głosów »słuchajcie, słuchajcie!«

Richard Cobden: »Doktor Bodenstedt przyjechał tu dziś z wezwaniem do kongresu ze strony znakomitych mężów w Berlinie, pomiędzy którémi prof. Grimm i ministrowie obu księstw, aby wypowiedziano zdanie swoje o tym sporze. Komitet wszakże nie przychylił się do tego, ponieważ kongres nie został wezwany od stron obu, i obrażałby własną swoją zasadę nieinterwencyi przez wydawanie opinii na żądanie jednéj tylko strony, a potém że sprawa ta w ogóle po za jego leży zakresem działania. W każdym razie przecież, widać w tém wezwaniu uznanie wielkiego ruchu myśli, w którym się znajdujemy«.

Emil Girardin jest za bezwzględném przeprowadzeniem zasady nieinterwencyi. Ufa on sprawie wolności; skoro ona w jednym tylko przyświeca kraju, wtedy i w innych utoruje sobie niezadługo drogę. Żadna interwencya nie przyniosła nigdy korzyści ani stronie interweniującéj, ani też krajowi za którego sprawę interweniowano. Francya obciążyła się ogromnemi długami, a przecież nie zaskarbiła sobie wdzięczności ani u ludów ani u rządów, ale tylko bolesne obudziła uczucia. Wolności druku i mównicy są potężniejszemi środkami jak armie. Tych to wolności przyzywać należy przeciwko zachciankom interwencyi pojedyńczych rządów (gdyż żaden lud nie mięsza się do spraw drugiego ludu.) Jeżeli się przyzwoli na interwencye, przyzwolić też potrzeba na wielkie budżeta, a w skutku tego na zubożenie ludów. Najprzedniejszym środkiem do ustalenia wolności jest zmniejszenie ciężarów ludowych i podanie zatrudnienia robotnikom.

Dr. Creizenach z Frankfurtu, stara się zbić mniemanie, jakoby współudział Niemców dla dzieła pokoju zakłócony był sympatyami dla północno-niemieckich braci. Prawda wszakże, że niemożna pocieszać się ślepą ufnością w sztukę rządzenia, dopóki ona nie będzie kierowaną w tym duchu, jaki Peel wypowiedział w swoim śpiewie łabędzia w parlamencie. Pan Cobden wynurzył wczoraj nadzieję, że i niemieccy profesorowie przyłączą się do dzieła pokoju. Profesorowie niemieccy rozprzestrzeniali wyobrażenia wolności i godności człowieka wtedy, kiedy profesorowie innych narodów władzy kadzidła palili. Nasi przodkowie prowadzili wojny, nie dla ugruntowania indyjskiego państwa albo też zdobycia sobie tak nazwanych granic naturalnych, ale dla opiekowania się niemiecką cywilizacyą i wolnością. Zbrojnymi być musiemy, żeby powstrzymać potok od wschodu, który może zalać całą cywilizacyą razem z kongresem pokoju. W wiecznym pokoju Kanta opiewa artykuł pierwszy: Nie ma być zawierany żaden pokój, któryby nosił w sobie zaród do przyszłéj wojny. Pokój, który tu zawieramy, nosiłby w sobie zaród przyszłéj wojny, gdyby żaden z nas Niemców wam nie powiedział, co nam leży na sercu. Ale ojczyzna Lutrów, Leibnitzów, Kantów, Herderów (których hasłem było: światło, życie, miłość, nie pozostanie w tyle. (Żywe oklaski.)

Madono z Casale w Piemoncie, (po włosku) wyraża w imieniu swoich rodaków współczucie dla zasady nieinterwencyi i nadzieję piękniejszéj przyszłości dla Włoch.

Myall z Londynu: Niejednemu śmiesznem by się zdawało że kongres pokoju tu się zbiera, gdzie jest siedlisko zatargów dyplomatycznych: ale kongres właśnie dla tego tu się odbywa. Chce on rzucić nasienie pokoju na przyszłość.

Richard Cobden oświadcza, że zdaje mu się, jakoby czytał w sercach niektórych przyjaciół niemieckich małą restrykcyą przeciwko nieinterwencyi. Nie mieliby oni nic do zarzucenia naprzeciw interwencyi na korzyść jednéj ze stron wojujących w pewnym kraju. Ale zasada nieinterwencyi musi być bezwzględnie przeprowadzoną. Trzebaby, żeby kilka państw drugiego rzędu, jak np. Belgia, Holandya, Piemont zebrały się w celu narady nad sprawami wielkich państw i spisywania protokułów; wielkie państwa poznałyby w tedy najlepiéj śmieszność i słuszność swego mieszania się w sprawach mniejszych. Zgwałcenie zasady nieinterwencyi z jednéj strony prowadzi za sobą zgwałcenie ze strony drugiéj. On, co do swojéj osoby, tak jak tu rękę podnosi za tą zasadą, podobnież podniesie ją i w Anglii przeciw każdemu jéj zgwałceniu, czy to będzie o sprawę Szlezwicko holsztyńską, czy też o inną chodziło. (Oklaski.)

Po kilku uwagach szwedzkiego konsula na przylądku dobry nadziei, pana Wetterstadt, wchodzi prezydujący Jaup na mównicę wśród żywych okrzyków. Wykazuje on historycznie, jako zasada nieinterwencyi uznaną jest już przez kilka państw, a mianowicie w Niemczech przez uchwałę związkową z dn. 1834. Artykuł 5ty przyjętym zostaje. (Pauza.)

(Dokończenie nastąpi.)

D a n i a.

Kopenhaga, dn. 21. Sierpnia. — Opowiadają tutaj, że admirał rosyjski oznajmić kazał rządowi namiestniczemu w księstwach, iż gdyby się uzbrojone okręty pod tak nazwaną szlezwicko-holsztyńską lub niemiecką banderą na morzu otwartém pokazać miały, takowe przez wojenne okręty rosyjskie spotkane, za statki rozbójnicze uważane będą.

Z Hamburga piszą pod dniem 26. Sierpnia, co następuje. Admirał angielski Deans Dundas nie wyjechał jeszcze wczoraj do Kiel, ale tutaj bawił. Tymczasem dowiadujemy się od osób pewne mających wiadomości, że admirał jadąc do floty duńsko-rosyjskiéj, nie uda się drogą przez księstwa, ale przez Lubekę i Kopenhagę. Upowszechnia się pogłoska, która może niezupełnie jest płonną, że celem podróży Deansa Dundas nie tyle jest flota, jak raczéj Kopenhaga, gdzie on ma misyą pewną wypełnić. — Mówią tu, że wkrótce zapewne nastąpi zwołanie zgromadzenia obywateli naszych, gdyż senat zamyśla podać wniosek o niezwłoczne wypłacenie księstwom Szlezwigu i Holsztynu części hamburgskiéj długu, jaki się od trzech wolnych miast Lubeki, Bremen i Hamburga za utrzymanie wojska należy.

F r a n c y a.

Paryż, d. 25. Sierpnia. — Jutro zgromadzą się, jak wiadomo, rady jeneralne departamentów. Evenement z tego powodu pisze: według doniesień prefektów nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych, głównym przedmiotem ich obrad będzie, decentralizacya administracyi. Rady jeneralne niezgadzają się w kwestyi przedłużenia prezydentury. Prefekci w swych depeszach mówią o tém pytaniu z wielką ostrożnością, a według niektórych korespondencyi, wątpią o manifestacyach na rzecz cesarską.

Podobno Lamoricièr, Laborde i Creton, członkowie komissyi nieustającéj wnieśli o śledztwo przeciw towarzystwu 10. Grudnia.

Pisemko Romieuego Era cezarów wyszło na widok publiczny. Według niego cesarstwo było początkiem téj ery, a teraźniejszy prezydent zdaje się mieć missyą do dalszego przedłużenia téj ery. Constitutionnel zwraca uwagę na to pismo i powiada, że znajdzie oponentów żarliwych.

Posąg w Lionie »Homme du peuple« został na rozkaz władz rozebrany, ponieważ był powodem do częstych niespokojności.

Evenement powiada: jeżeli można wierzyć pogłoskom upowszechnionym w pałacu elizejskim, to L. Napoleon powróci z podróży z innemi zamiarami jakie miał przed wyjazdem.

Porucznik Galle, właściciel ogromnego balonu Royale Cremone, donosi, że za 300 fr. weźmie podróżnych do łódki balonowéj i z nimi podróż odbędzie napowietrzną. W przeciągu trzech dni zgłosiło się do niego 150 osób, a między niemi znakomici ludzie, jak Leverrier, Horacy Vernet, Blainville z instytutu, Leo Laborde i wielu oficerów od marynarki. Mówią, że policya czyni pewne trudności.

Paryż, dn. 26. Sierpnia. — Monitor zamieszcza o podróży prezydenta następujące wiadomości:

1. Drogą przez Metz d. 25. Sierpnia, o godz. 3. po południu. Z Nancy dn 25. Sierpnia. Z rana. Prezydent rzeczypospolitéj przybył wczoraj wieczrem do Nancy. Onegdaj wyjechał o 1. godzinie ze Strazburga, po drodze przyjmowano go z przychylnością. W Saarburg, gdzie przenocował, tłumy ludu zgromadziły się ze wszystkich okolic okręgu lunewilskiego, Mimo rzęsistego deszczu, przybyły liczne gwardye narodowe ze wsi do miasta. Przy wjeździe do Nancy zastał prezydent bramę zrobioną przez robotników z napisem: Niech Bóg błogosławi Francyą! Ludwikowi Napoleonowi poświęcają robotnicy przedmieścia. Masy ludu towarzyszyły prezydentowi od bramy do prefektury. Wieczorem był na balu przez miasto wyprawionym.

2. Z Metz, d. 25. Sierpnia o $5\frac{1}{2}$. godz. wieczorem. Prefekt departamentu Mozeli do ministra spraw wewnętrznych. Prezydent przybył do Metz o 2. godzinie. Mer i rada gminna powitała go u dworca kolei żelaznéj. Mnóstwo ludu wyszło na spotkanie prezydenta. Słyszano okrzyki: niech żyje Napoleon! Niech żyje prezydent rzeczypospolitéj!

W Saverne przyjęto prezydenta z poduszczenia Emila Girardina po nie-

przyjacielsku. Patrie przynajmniéj daje do zrozumienia, że Girardin głównie do tego się przyczynił, lubo on w dalekiéj znajdował się podróży, i w owym czasie zasiadał może już na kongresie pokoju w Frankfurcie. Głoszą, że prezydent dla tego tak się pośpieszył z przybyciem do Colmar, ponieważ się dowiedział, że go tam bardzo źle przyjmą.

Według korespondenta dziennika sporów lud wołał przy odjeździe prezydenta ze Strazburga: niech żyje prezydent! a gdyby kilka dni jeszcze zabawił w tém mieście, okrzyk: niech żyje rzeczpospolita! zastąpiłby pierwszy.

Monitor potwierdza, że baron Hardenbruck, szambelan króla holenderskiego i nadkoniuszy w. księcia badeńskiego do Strazburga przybyli w dniu 22. b. m. w celu powitania prezydenta, w imieniu swych monarchów. — Jenerał Castellane, który towarzyszył prezydentowi do Metz, powrócił do Paryża.

Mówią, że prezydent rzeczypospolitéj ma zamiar odwiedzić królową angielską na wyspie Wight, dokąd się ma udać z Cherbourga. Tenże wydał dotychczas na swą podróż 400,000 fr.

Zaręczają, że wielu francuzkim emigrantom w Londynie odmówili pasz portów do Frankfurtu posłowie niemieccy.

W radzie gminnéj tulońskiéj powstały wielkie spory z powodu nowego prawa wyborów. Rada ta mieści w sobie wielu socyalistów i dla tego zapewne ją rząd rozwiąże.

Z Jersey donoszą, że tam się zbierze wkrótce kongres demokratów francuzkich. Deputowani z Paryża i Londynu już przybyli i oczekują wychodzców z naczelnikiem Ledru Rollinem każdéj chwili.

Szwajcarya.

Bern, dn. 23. Sierpnia. — W St. Gallen powstają nieporozumienia pomiędzy władzami świeckiemi a duchownemi. Rząd żądał dla przejrzenia rytuału katolickiego, gdyż tak od osób świeckich jakoteż duchownych nadchodzą częste zażalenia. Biskup odmówił jednak wydania rytuału, i oświadczył, iż to jest niepowolane mięszanie się rządu do spraw kościelnych. Prasa ultramontańska uważa żądanie owo jako niebezpieczne dla religii, i obwinia radzców rządowych o świętokradztwo, albowiem sakramenta zaczepiają. Biskup jeszcze daléj postąpił, gdyż księdzu Klaus przez rząd zasuspendowanemu polecił, aby oprócz kapelanii w téj gminie myssye jeszcze urządził. Widać jasno, że księża chcą zadrzeć z rządem.

Włochy.

Turyn, dn. 20. Sierpnia. — Król zachorował na wzburzenie krwi, tak, iż mu jéj po dwa kroć upuścić musiano. — Sprawozdanie zamieszczone w Era nuovo utrzymuje, że markiz d'Azeglio nie występuje tak energicznie w sporze zachodzącym z duchowieństwem jak kolega jego Siccardi, życzy on sobie pośrednictwa Francyi i pojednania rządu sardyńskiego z kuryą rzymską. Rada ministeryalna wychodzi jednak z zupełnie przeciwnego punktu zapatrywania się, i w rzeczy samej dodaje dziennik ten, załatwienie wczesne sprawy połączone jest z wielkiemi trudnościami, kurya bowiem na wszelki przypadek nastawać będzie na zniesienie prawa Siccardego, gdyby zaś to nastąpić miało, spodziewać by się trzeba agitacyi powszechnéj ze strony władz miejskich i ludności tak po miastach jak i włościach znaczniejszych. Z drugiéj strony znów lud wiejski w wielu okolicach Piemontu ściśle trzyma się postanowień kościoła, tym więc sposobem zasiano ziarno rozdwojenia nieszczęsnego, które jedynie z wysileniem niesłychaném załatwione być może.

Z Florencyi nadchodzą doniesienia z dnia 16. Sierpnia, że dnia 14. wieczorem w kilkunastu kawiarniach i innych miejscach publicznych stolicy mnóstwo osób aresztowano; patrole żandarmeryi przebiegały ulice i chwytały ludzi winnych niewinnych dosyć ryczałtowo. Aresztowani wszyscy odebrali od władzy, któréj ich przedstawiono, zalecenia, aby się do Siena nie udawali, albowiem przy uroczystości tamże odprawionéj spodziewano się ruchów rewolucyjnych, mianowicie głośnego objawu życzeń, aby funkcye konstytucyjne przywrócono; lecz uroczystość ta przeszła bez najmniejszego zakłócenia spokojności publicznéj.

Austrya.

Z nad granicy włoskiéj. — Uroczystość z powodu rocznicy urodzin cesarza podała nieprzychylnym miastom Lombardyi sposobność do okazania demonstracyi nieprzyjaznych, które wprawdzie nie były tak wybitnemi, aby za nie można do odpowiedzialności sądowéj pociągnąć, ale dosyć wyraźnemi dla umocnienia ściany, która lud od rządu przedziela, tak, iż według wszelkiego podobieństwa zgoda i zbliżenie się wzajemne nigdy pewnie już nie nastąpi. Korso w Medyolanie, Padwie i innych miastach jeszcze do dnia 11. m. b. liczne grono gości zwiedzało, a dnia 18. wyglądało, jakby wszyscy wymarli, i kiedy władze cywilne i wojskowe sił wszelkich dokładały, aby téj uroczystości dynastycznéj znaczenie szczególniejsze nadać, dla ludu była ona dniem żałoby, a lepsza klasa pozostała nawet w ukryciu domowém, lub na wieś się wyniosła. Teatry, lubo rzęsisto uświetlone, były okropnie puste, a wystrojone familie urzędników cesarskich w lożach i na parterze prawie komicznie wyglądały w pośród téj powszechnéj pustyni.

Medyolan, dn. 21. Sierpnia. — Piotra Narducci rozstrzelano, jak gazeta rządowa pisze, za rozbijanie po drogach publicznych i stawianie oporu żandarmom wysłanym na jego aresztowanie. Prowincyą Breścią w wielu okolicach powódź nawiedziła; szkody w drogach i budynkach zrządzone są bardzo wielkie.

Wiedeń, dn. 25. Sierpnia. — Cesarz wyjedzie we Wrześniu do Czech dla przeglądu nad wojskiem tamże ustawioném. — Pomiędzy przybyłymi do Wiednia znajduje się radzca nadworny de la Croix z Berlina, amnestyonowany hrabia Szczepan Bathyany z żoną z Konstantynopola i konsul papiezki Paloma Caricislo z Rzymu.

Do jakiego stopnia fanatyzm polityczny zniesławić może, mamy przykład zupełnie świeży. Ciotka prezydentki klubu kobiet demokratycznych, znanéj Freiiny Perin, u któréj niedawno w mieszkaniu jéj w Penzig śledztwo sądowe zarządzono i kilka skrzyń z egzemplarzami dziennika, der Radicale, z roku 1848., wagi 7 cetnarów zabrano, oświadczyła publicznie, iż ona sama krewną swoję denuncyowała, i wogóle zamyśla, lubo jedną nogą w grobie stoi, siły ostatnie na zwalczenie dążności rewolucyjnych poświęcić, a jako córka nieodrodna feldcechmistrza nieustraszonego barona Vogelsang, nie byłaby względniejszą ani dla żadnego ministra ani dla arcyksięcia. Śmieszna owa próbka dzikiego fanatyzmu politycznego zrobiła tu wrażenie, albowiem nawet ultrakonserwatyzmu wybryki już się tutaj sprzykrzyły, i prokurator cesarski kazał gazety owe, które list ten zamieściły, wszystkie pozabierać, i niezwłocznie śledztwo wytoczyć. Zresztą słychać, że się téj staréj ciotce zapewne w głowie pomięszało, gdyż uczyniła kroki, aby sąd siostrzenicy jéj odebrał wychowanie synów własnych, dla tego, iż ich w duchu demokratycznym wychowuje i rozstrzelanego za wyrokiem sądu wojennego Dra. Bechera za wzór do naśladowania wystawia. — Z drugiéj zaś strony Freiina Perin wytoczy proces o zabranie jéj własności prywatnéj, większą bowiem część majątku swego użyła na nakład owego skonfiskowanego dziennika, a następnie pozostałe egzemplarze nie mogą jéj być zabierane, zwłaszcza, że treść w nich zawarta według prawa prasy z roku 1848. sądzoną być musi.

Dzienniki podają dzisiaj szczegóły o ekscesie jaki się wydarzył w Peszcie w narodowym teatrze na d. 18 b. m. Wiadomości pierwsze jakie do Wiednia przyszły, a które nam doniósł nasz korespondent były jak to zwykle bywa przesadzone. Rzeczą pewną iż w niedzielę, właśnie w chwili gdy w teatrze narodowym hymn ludowy (Volkshymn) zaintonowano, dały się słyszeć z galeryi sykania. Ośmnaście osób natychmiast zaaresztowano, parterowa publiczność zaraz za pierwszem sykaniem widowisko opuściła. Całéj téj demonstracyi wielkiéj nie przypisujemy wagi, smutnym wszakże i do pożałowania zostanie zawsze ten wypadek. Posłuchajmy jak go opisują węgierskie dzienniki:

Peszteński Morgenblatt pisze: »Smutny wypadek zdarzył się w niedzielę w węgierskim teatrze przy okoliczności, gdzie wesoły byłby użyteczniejszym i lojalniejszym był niezawodnie. Teatr z przyczyny urodzin cesarskich był oświetlony i hymn ludowy odśpiewano. Jednakowoż na galeryi, we wszystkich krajach na świecie przez niewykształconą publiczność szczególniéj też w niedzielę zajętéj, powstały sykania i gwizdania, które zapowiadając naturalne z tego skutki, spokojną publiczność do wyjścia przywiodły. Ośmnaście aresztowań uskuteczniono na galeryi, i wczoraj ukarani natychmiast zostali ci, których wyuzdana swawola na karę wskazała.

Korespondent do Ost-deutsche-Post z Pesztu tak mówi: Wczoraj z przyczyny imienin cesarskich przy zewnętrznym oświetleniu całego teatralnego placu, dane było widowisko i teatr przepełniony cudzoziemcami, których jarmark do Pesztu był sprowadził. Po pierwszym akcie gdy hymn śpiewać zaczęto, posłyszano z galeryi sykania, które w krótce znalazły wtorujących i wyrodziły się w hałas. Żandarmerya która zrazu uspokoić nie mogła, przyzwała w pomoc wojsko i z galeryi ujęto do trzydziestu indywiduów, których odprowadzono do koszar, zkąd dziś z rana odebrawszy cielesną karę wypuszczeni zostali. Otóż w saméj treści cały wypadek. Korespondent ubolewa mocno nad wypadkiem z wszystkiemi rozsądnemi ludźmi chcącemi spokojności i legalnego porządku, który oddala od celu do jakiego prawdziwi obywatele państwa dążyć powinni, i staje się powodem do podobnego wymiaru kary.

(Dalszy ciąg postanowienia o teoretycznych egzaminach rządowych).

§. 40. *c*) A zatem w podziałach racyonalnych czyli rozumowanych ogólnego egzaminów oddziału mogą być wymagane: rysy główne historyi literatury, rozwój ich nauk zasadniczych, jéj najbliższe zastosowanie, przedstawienie jéj istoty i w poszczególnych doktrynach głównych systematów; pod względem historyi: pogląd na pragmatyczny związek głównych wydarzeń w historyi powszechnéj, i chronologiczny pewny przegląd historyi austryackiego państwa co do ogólnego wzrostu monarchii austryackiéj i dzisiejszego stanu z szczególnem wykazaniem ważnego wpływu pod względem prawno ekonomicznym, jaki wywierają wypadki na teraźniejsze ukonstytuowanie się państwa cesarskiego; wreszcie, pod względem statystyki: znajomość jéj teoryi, zasada głównéj siły państw pierwszego i drugiego rzędu, ich konstytucyi, ich wykształcenia i ekonomicznego, finansowego i wojennego położenia w ogólności. Że tutaj stosunki austryackie obszerniéj wymaganemi będą, rozumie się samo przez się, jako też że w podawaniu liczb, bliska cyfra wystarczać będzie.

§. 41. *d*) Pod względem różnych pozytywnych gałęzi prawa, zapy-

tania nie tyle będą skierowane ku oznaczeniu wiadomości szczegółowych ustaw i wprawie ich praktycznego zastósowania, jako raczéj ku znajomości prawa w ogólności, jego systematu, głównych zasad, ducha i panującego charakteru. Komisya egzaminująca wyjdzie z punktu, iż egzamin ten nie ma celu dowiedzieć się o ogóle znajomości przez kandydata posiadanych, o jeneralnéj wiadomości prawnych źródeł i środków pomocniczych, o nabyty w prawie i pewności w dotrzymaniu stosunków, z jaką późniéj aplikować leksze przypadki do pozytywnego prawa będzie umiał.

§. 42. *e*) Egzamin kandydata, który minimum tych wiadomości nie posiada, trzeba odrzucić — takiego, który ich uzdolnieniem przechodzi, lepszym postępem w przyjęciu egzaminu podnieść.

§. 43. Egzamin teoretyczny rządowy według tych ustaw złożony ma zupełną ważność w całéj monarchii.

§. 44. Wyjątki od postanowienia w §. 1. nastąpią w przypadkach: 1) Otrzymamy stopień doktora prawa na jednym z uniwersytetów austryackich służy w całéj monarchii, jako zupełnie złożony teoretyczny egzamin rządowy. 2) Uwolnienia od teoretycznych egzaminów rządowych, mogą tylko być udzielone, przez właściwe ministerya, ludziom nadzwyczajnego wykształcenia w specyalnéj nauce lub praktyce, na posiadaniu których wiele państwu zależy.

§. 45. Przy każdym egzaminie trzech teoretycznych oddziałów złoży naprzód kandydat taksę w właściwéj kasie; osobne postanowienie ilość i sposób złożenia kwoty oznaczą. Kandydaci ubodzy, i tacy którzy się wykazać mogą nadzwyczajnie pilnem czasu naukowego używaniem, mogą zostać uwolnieni od taksy egzaminowéj w polowie lub w całości.

§. 46. Dochód z taks służyć będzie jako remuneracya dla prezesa i członków komisyi egzaminacyjnéj. Zasady jakich trzymać się będą w téj mierze, będąc wzwiązku z § 45, osobném zastrzeżone będą postanowieniem.

§. 47. Urządzenie praktycznych egzaminów, które już po rozpoczętéj rozumowéj próbie (Conceptpraxis) w rozmaitych gałęziach służby rządowéj jako warunki zajęcia rzeczywistéj posady, wymaganemi będą, zostawia się każdemu z osobna ministeryum. Aż do tego urządzenia obowiązują istniejące postanowienia.

II. Szczegółowe określenie nad zastósowaniem téj ustawy tyczącéj się kandydatów na publiczne urzęda lub doktoryatu prawa, w różnych krajach koronnych.

a) W królestwie Lombardzko Weneckiém (§ 48 § 49.)

b) W Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, w wojewodztwie serbskiem razem z temeszeńskim Banatem i w Siedmiogrodzie (§ 50 – 57).

c) Postanowienia przejściowe dla uczących się w prawno ekonomicznych fakultetach Wiednia, Pragi, Lwowa, Krakowa, Ołomuńca, Gratzu i Inspruka.

§. 58. Przepisy téj ustawy stosują się w ogólności do audytorów prawno-ekonomicznych fakultetów, którzy cztery uniwersytetowe lata (quadriennium) dopiero z drugim pólroczem roku szkolnego 18$\frac{49}{50}$ lub późniéj ukończyli.

§. 59. Ci zaś, którzy quadriennium swoje przed drugiem półroczem roku szkolnego 18$\frac{49}{50}$ już ukończyli, i są w stanie tak postęp w naukach, jako też uczęszczania na prolekcye udowodnić w sposób dotychczasowe postanowienia zaspokajający, mogą być jeszcze w roku słonecznym 1850 do praktykowania przyjęci bez poprzedniego egzaminu rządowego. Jeżeli wszakże nie zaczną w tym roku praktykować, podlegną późniéj przepisom téj ustawy w sposób §. 65 przepisany.

§. 60. Żadnéj jednak władzy pozwolonem być nie może, z pomiędzy kilku kandydatów powyższym paragrafem objętych, dawać pierwszeństwo takiemu, który się świadectwami z jednego lub obydwóch egzaminów rządowych wykazał; lub też w niedostatku takiego, kandydatów, którzy przed r. 1850. studja ukończyli i w niektórych przedmiotach tylko frekwentacyjne okazali świadectwa pod egzamin poprzedni jakikolwiekbądź podciągać, nawet w przedmiotach, które się najważniejsze zdawały. (Dok. nast.)

Galicya.

Kraków. — Z ostatnich sprawozdań krakowskich widzimy, iż do dn. 21. Sierpnia wpłynęło składek na pogorzelców Krakowa: 1) do komitetu pogorzeli 314,497 zlp. (w nich są składki poznańskie); 2) do komissyi gubernialnéj 258,187 zlp. (w nich policzone składki warszawskie); czyli ogółem 572,684 zlp.

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

X. Kryger nadesłał składkę z Trzemeszna 106 tal. 23 sgr. 4 fen., a mianowicie: X. Opat Markowski 20 tal. X. Kryger 3 tal. X. Kegel 2 tal. X. Kuszyński 1 tal. 3 sg. 4 fen. X. Mentzel 1 tal. Dyr. Meissner 1 tal. Kupiec Więckowski 1 tal. Burmistrz Perzyński 1 tal. Mat. Szulczyński 5 tal. Fra. Rożańska 15 sgr. Prof. Jakowicki 1 tal. Prof. Zimmermann 1 tal N. N. 20 sgr. Pedel Jasiński 15 sgr. Just. Peruszyńska 5 sgr. L. Liebeck 15 sgr. N. N. 1 tal. N. N. 1 tal. S. 1 tal. Sta. Stachorski 1½ sgr. Bart. Dytkiewicz 5 sgr. Józef Rajski 2½ sgr. Kaź. Grunadkiewicz 2½ sgr. Wojc. Peruszyński 5 sgr. Tom. Rymarowicz 5 sgr. Łuk. Lesicki 7½ sgr. Fr. Lesicki 2 sgr. Woj. Rajski 1½ sgr. Szym. Berkowski 2½ sgr. Szym. Rydlewicz 2½ sgr. Fr. Rydlewicz 2½ sgr. Woj. Borliński 1 sgr. Kwaśniewiczowa 6 fen. Piotr Lange 5 sgr. Mar. Wleklinski 2½ sgr. Józ. Bysiekiewicz 1½ sgr. Grubczyńska 6 f. Szy. Pluciński 5 sgr. Bart. Kwiatkowski 1½ sgr. Joanna Dębińska 10 sgr. Niklewiczowa 10 sgr. Jak. Rejman 5 sgr. Woj. Jakłoński 2½ sgr. Mar. Cieślewicz 6 fen. Szym. Kowalski 6 fen. Win. Kulak 15 sgr. Ant. Boralski 5 sgr. Józ. Dytkiewicz 4 sgr. Aug. Barałkiewicz 2 sgr. Józ. Prus 1 sgr. Mat. Filiutowicz 5 sgr. Paweł Olbiński 2½ sgr. Aug Stangwald 5 sgr. Mik. Kujawicki 2½ sgr. Wal. Synoracki 5 sg. Woj. Pacanowski 5 sgr. Kurowska 15 sgr. Maci. Choinski 5 sgr. Piekarz Hoffmann 5 sgr. Mary. Kmita 20 sgr. Józef Mańkowski 1 sgr. Mik. Rymarowicz 5 sgr. Id. Kraska 1 sgr. Mac. Andersohn 1½ sgr. Sta. Wlekliński 2 sgr. Jak. Adamkiewicz 2½ sgr. Leśniewski 6 fen. Rydlewicz 2½ sgr. Fran. Dytkowicz 1½ sgr. Płachecki 2½ sgr. Jan Maliniewicz 1 sgr. Bł. Nowakowski 2½ sgr. Fr. Golus 10 sgr. Kasp. Szyczyński 1½ sgr. Niedbalski 2½ sgr. Jak. Skóry 2½ sgr. Leop. Adamkiewicz 5 sgr. Kaź. Klepiszewski 1 sgr. Karol Czechowicz 1 sgr. Józ. Kirner 6 fen. Adamska 6 fen. Lipszyński 1½ sgr. Nap. Wojtasiak 6 f. Mar. Grzeczny 6 f. Schwarc 3 sgr. Józ. Płachecki 2½ sgr. Sew. Meissner 1 sgr. Jak. Dymmich 5 sgr. Mik. Dymmich 5 sgr. Jak. Pogodziński 2 sgr. Kromphold 6 fen. Szyperska 2 sgr. Majewski 2½ sgr. Bart. Trzemszalski 10 sgr. Leon. Winnicki 2 sgr. Fr. Leinowski 2 sgr. Fra. Myszkiewicz 2½ sgr. Chwilka 1½ sgr. Karol Drybulski 1 sgr. Nep. Ellman 5 sgr. Woj. Granowski 2½ sgr. Wal. Granowski 2½ sgr. Ant. Kaptur 1 sgr. Jasińska 1 sgr. L. Winnicka 2½ sgr. Fr. Trzemżalski 5 sgr. Żyliński 5 sgr. Anna Viola 15 sgr. Jan Majewski 1 tal. Tabaczkiewicz 15 sgr. Dr. Unger 1 tal. A. Myszkiewicz 5 sgr. Janczewski 1 tal. Leszner 5 sgr. Fr. Kowalski 5 sgr. M. Piotrowicz 1 sgr. J. Wilinski 2½ sgr. Mąkowski 5 sgr. Lipszyński 2½ sgr. J. Prus 4 sgr. Kutzner 5½ sgr. Jankiewicz 5 sgr. Rajski 2½ sgr. Wojciechowski 1 sg. Morzyński 2½ sgr. Markowska 6 fen. Nawrocki 1 sgr. Muszyński 6 fen. Ertmann 10 sgr. K. Skóry 4 sgr. Adamska 1 sgr. W. Ossowski 1 sgr. Kurzyński 5 sgr. Byskiewicz 1 sgr. J. Kurzyński 1 sgr. Nowakoski 5 sgr. J. Czołgajewski 1 sgr. Liebek 1½ sgr. Liebek 5 sgr. Szocieński 1½ sgr. Mikołajska 1 sgr. Małecka 1 sgr. Prusak 2½ sgr. Suharska 2 sgr. Chrostowski 6 fen. Dropikowski 6 fen. Graczyk 5 sgr. Pogodziński 5 sgr. Pietczak 6 fen. Matuszewski 6 fen Laszta 6 fen. Szczudrowicz 4 sgr. Pachulski 6 fen. Rychwalski 1 sgr. — Koperska 5 sgr. — Dr. Dziadek 1 tal. — Prof. Molinski 1 tal. — Strzelecki 1 talar. — Prof. Kłosowski 15 sgr. Prof. Thomczek 20 sgr. Prof. Mings 15 sgr. Prof. Dr. Schneider 1 tal. N. N. 20 sgr. Łukaszewski 5 sgr. Wal. Jasinski 2½ sgr. Mar. Skrzeblewicz 6 fen. Ant. Kubiak 6 fen. Br. Jankowski 1 sgr. Wal. Krzyżanowski 6 fen. Sta. Zieleniecki posiedziciel folwarku młyna i wiatraka 5 sgr. Mat. Gruszczyński — Mich. Machmkowski 7 fen. Wojc. Ostroski 2 sgr. W. Wyszynski 10 sgr. Paw. Szafrański 1 tal. Kasp. Otochorski 5 sgr. Aug. Osten 15 sgr. Fel. Szymański 5 sgr. Fr. Wlekliński 1 sgr. Wysocka 10 sgr. Sta. Napieralski 2½ sgr. Majewska 5 sgr. An. Stefański 5 sgr. Ad. Fromm 1 sgr. Ant. Sochowicz 1 sgr. Mar. Perażyńska 5 sgr. Ana. Perażyńska 5 sgr. Jan Adamkiewicz 5 sgr. Fil. Adamski 10 sgr. Józef Krause 5 sgr. Woj. Kulaszewski 5 sgr. Prof. Tschakert 1 tal. Woj. Zagórski 5 sg. Krynkowska 10 sg. Mar. Majewski 1 sgr. Jakób Kożeński 5 sgr. Złotnicka 1 tal. Meissner 15 sgr. Bogucka 10 sgr. Mićkiewicz 5 sgr. Koszutcka 1 tal Pawłowska 1. tl. Mar. Prus 5 sgr. Sobiesiencki 7½ sgr. Jan Dytkiewicz 5 sgr. Kaz. Kulczyński 10 sgr. Dubicka 15 sgr. Sta. Wleklinski 1 sgr. Teof. Benkowski 1 sgr 6 fn. Sy. Maryański 15 sgr. Jan Bydlewicz 2½ sgr. Hie. Tycz 2½ sgr. Leona Besler 5 sgr. Womer 5 sgr. Józef Ossowski 5 sgr. Józef Sarnowski 5 sgr. Wal. Parzyński 15 sgr. Koczorowski 2½ sgr. Win. Pacanowski 1 sgr. Mar. Cielusinski 2½ sgr. And. Mentzel 2½ sgr. And. Bielinski 5 sgr. Jg. Jaworski 5 sgr. Staśkiewicz 2½ sgr. Woj. Szwarc 5 sgr. Kaz. Lepkowski 10 sg. Od uczniów giminazyum Trzemeszeńskiego 24 tal. 10 sgr. — Ob. Rosinski przysłał od Bractwa Oświaty i Pomocy z Gniezna 5 talarów. X. Walkusz w Górce 1 tal. Ogółem wpłynęło 4186 tal.

Na odbudowanie kościołów ofiarowała Pani Ponińska Emilia 3 talary.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 30. Sierpnia 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	26	8	2	4	5
Zyta . dt.	1	5	7	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	26	8	1	1	1
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	1	1	1	1	3	4
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	14	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	15	—	5	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80 $\frac{0}{0}$ Trall. 16—16¼ Tal.